

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" Reg. Mazowsze

## Proces polityczny w Pruszkowie

Na początku maja ub.r. na szosie koło Pruszkowa MO zatrzymała samochód z czwórką pasażerów: A.iE.Wyszczalscy, T.Tarasiński i pewna dzielna Pani. W samochodzie była torba z kiełbasą a pod kiełbasą kilka egzemplarzy Sektora, Bazy i TM-u. Tarasiński odmówił zeznań, dzielna Pani oświadczyła, że nie wie i niczego nie widziała, a na rozprawie dodała, że przypomina sobie jedynie ordynarne zachowanie funkcjonariuszy /Brawo!/. E.Wyszczalska obciążyła w zeznaniach Tarasińskiego i prawdopodobnie innych /nie znamy jej zeznań, bo przed sądem wszystko odwołała i oświadczyła, że zeznania jej zostały wymuszone i są nieprawdziwe/. Obie panie zostały szybko zwolnione. A.Wyszczalskiego wywieziono do lasu. Tam rozmawiano z nim jak komunista z Polakiem. Wystraszony /ale nie bity/ Wyszczalski złożył obszerne zeznania. Nie wiadomo /jeszcze/ dlaczego w kilka dni później aresztowany został Andrzej Woszczyk. Niepotrzebne i głupie zeznanie Woszczyka i Wyszczalskiego spowodowały aresztowanie K.Jaworskiego i I.Dyby oraz zatrzymanie na 48 godzin wielu kolegów. W listopadzie z aresztu zwolnieni zostali Woszczyk i Wyszczalski.

19 i 20 grudnia 85r. przed sądem w Pruszkowie stanęło pięciu długoletnich robotników z F.O. "Mechanicy": Krzysztof Jaworski /przewodniczący "S", wyrzucony z pracy/, Ignacy Dyba, Tadeusz Tarasiński, Andrzej Woszczyk i Andrzej Wyszczalski. Sala sądowa wypełniona była całkowicie, w dużej części przez uboli i "aktyw". Organizacjom partyjnym w zakładach polecono wysłać na rozprawę swoich przedstawicieli. Wstęp na salę tylko za przepustkami, które wydawano po uprzednim spisaniu danych z dowodu. Przed sądem i w sądzie niebiesko.

Woszczyk i Wyszczalski oskarżeni zostali o kolportaż. Dyba dodatkowo o działalność w RTV "S", a Jaworski i Tarasiński o przywództwo w „nielegalnym związku”. Przywódcy odmówili zeznań. Dyba nie przyznał się do winy. Woszczyk i Wyszczalski niepełni tylko głupstw, że prokurator powinien zapudłować pół fabryki i wiele osób z poza niej. Ale to nie pasuje do partyjnego obrazu opozycji. Więc prokurator Białek nawet nie przesłuchał wielu członków podziemnej - według zeznań Woszczyka - Komisji Rewizyjnej "S" w F.O. "Mechanicy". Na sali sądowej Woszczyk zaczął odwoływać zeznania ze śledztwa, kręcił i motał nieudolnie, bez konkretnych efektów, natomiast Wyszczalski potwierdził zeznania złożone w śledztwie.

W sumie sprawa błaha i przykra z uwagi na fatalne zachowanie Woszczyka i Wyszczalskiego. Ponieważ prokurator nie przesłuchał wszystkich wymienionych przez Woszczyka i Wyszczalskiego "działaczy podziemia" z Pruszkowa, więc sąd zarządził przerwę i wezwał nowych świadków na dzień 09.01.86 do sali nr.6. Spotkamy się 9 stycznia /czwartek/ w sądzie w Pruszkowie w sali nr 6.

Redakcja

## Oświadczenie

W-wa 16.06.85

Ja Andrzej Woszczyk zostałem tymczasowo aresztowany za przestępstwa z art.278§1 i 282§1. Do popełnionych zarzutów w pełni przyznaję się i w związku z tym pragnę złożyć następujące oświadczenie.

W 1932 zostałem wykorzystany przez nieodpowiednich ludzi "wrogów obecnej rzeczywistości w PL i wciągnięty do pracy w nielegalnych strukturach związku. Zostałem wykorzystany swą małą znajomością polityczną i słabą znajomością zagadnień tego trudnego okresu w Polsce. Po pewnym czasie zrozumiałem, że moja działalność jest nie tylko sprzeczna z prawem, ale i szkodzi interesom mojej Ojczyzny.

Ja, robotnik pracujący 17 lat w 1 zakładzie zacząłem mieć w stosunku do siebie wyrzuty sumienia. W tym też okresie chciałem zerwać z tą działalnością,



gdyż była ona bezcelowa i naiwna. Jednak ludzie, którzy mnie otaczali wy-  
czuli moje intencje i rozpoczęły się do mojej osoby z ich strony nieprzy-  
jemne docinki, odwracanie, nie podawanie ręki itp. Walczyłem z sobą i li-  
czyłem, że w krótkim czasie to samo upadnie. Z amnestii bałem się skorzy-  
stać w obawie presji środowiska, w którym się obracałem. Dziś czuję się  
oszukany i mam wyrzuty sumienia w stosunku do siebie, a zwłaszcza do wła-  
snej rodziny. Wewnętrznie jestem jednak zadowolony, iż dzięki poczynaniom  
Prokuratury mogłem się oczyścić i zrzucić z siebie ten ciężar, który nie  
dawał mi nigdy spokoju. W czasie śledztwa przyjąłem postawę wyjaśniania  
wszystkiego od początku do końca, aby jak najszybciej mieć to poza sobą.  
Jestem robotnikiem i ojcem rodziny i wiem że moje miejsce jest przy maszy-  
nie i rodzinie. Znalazłem się tu dzięki poczynaniom nieodpowiedzialnych  
ludzi, którzy bazują na naiwności politycznej robotników takich jak ja.  
Dziś bardzo żałuję tego co zrobiłem i moim największym pragnieniem jest  
jak najszybciej powrócić na stanowisko pracy, aby poprzez uczciwą i wydaj-  
ną pracę choć w części zrehabilitować się przed społeczeństwem i własną  
rodziną.

Andrzej Woszczyk

Od redakcji. Powyższe oświadczenie podpisał Andrzej Woszczyk w czasie śle-  
dztwa. Wiemy, że bardzo to przeżywa, że pragnie "Choć w części zrehabili-  
tować się przed społeczeństwem i własną rodziną". Jednocześnie zachowuje  
się niepoważnie i nie ma odwagi na zajęcie prostego stanowiska. Podczas  
rozprawy zapytał głośno kolegów: "Jaki wyrok wydała na mnie "S"?"

Pragniemy Ci zwrócić uwagę, że pięciu "przestępców" to pięciu robotni-  
ków z F.O. "Mechanicy". Wśród 15 świadków było 12 robotników /twoich kole-  
gów, których chciałeś wsadzić do więzienia/.

Andrzejowi i wszystkim ludziom słabym przypominamy słowa naszego pa-  
trona: "Pamiętaj, że jesteś człowiekiem, a nie człowiekiem".

Pruszków: CBKO. 19 i 20 XII 85 ograniczono wydawanie przepustek. I sek.  
KZ PZPR żądał od pracownika proszącego o przepustkę do lekarza specjalisty  
specjalnego skierowania. Wszyscy którym udało się otrzymać przepustkę byli  
w pisywani na specjalną "czarną listę". Bez żadnych przeszkód dawano nato-  
miast przepustki służbowe na cały dzień osobom zaufanym, które zostały  
skierowane na rozprawę przez zakład. Byli to - blacharz z wydziału mehani-  
cznego Zdzisław Jasiński i mało co robiący w zakładzie Czesław Makowski.  
Czy potrafią wiernie przekazać to, co usłyszeli i czy by chcieli - mamy  
poważne wątpliwości.

Energetyka: Kilka dni temu otrzymał 3 miesięczne wypowiedzenie mgr inż.  
Krzysztof Strożek, lat 34, od 11 lat pracownik Z.E.W.-M., przewodniczący  
"S". W wyborach do Rady Pracowniczej w czerwcu ub.r. Strożek odniósł wspa-  
niałe zwycięstwo: 509 głosów na 673 ważnych i pierwsze miejsce na liście.  
/Sektor 98/. Dyrektor Łojaszczyk wybory te unieważnił i wspólnie z dyr. Cho-  
jakiem przystąpił do tępienia członków "nieważnej" Rady. Zdążyli już wyeli-  
minować 6 z 13 osób wybranych do Rady. Jako powód zwolnienia Krzysztofa  
Strożka podano - "brak zgody na dostęp do tajnej kancelarii".

W grudniu został odwołany ze swojego stanowiska czołowy prześladowca  
"S" w energetyce dyr. Ryszard Chojak, o którym pisaliśmy już wielokrotnie.  
Nie wiemy dokąd został skierowany i gdzie podzie dalej robił swoje drań-  
stwa.

M.

25 grudnia w Boże Narodzenie wieczorem RTV "S" przesłała telewizjom życzenia  
Wesołych Świąt. Życzenia i inne napisy mogli obejrzeć mieszkańcy Ursusa i  
Ursynowa.

Zmniejszono górną granicę powierzchni mieszkań spółdzielczych ze 100 m<sup>2</sup>  
do 85m<sup>2</sup>. Ma to sprzyjać zwiększeniu liczby oddanych, mniejszych mieszkań.  
W osiedlu przy ulicy Jagiellońskiej w W-wie, gdzie są stumetrowe mieszkania  
na siłę zaczęto je przystosowywać do nowego normatywu. Powiększa się sztu-  
cznie balkony, zalewa cementem i gruzem schowki przewidziane dla każdego  
mieszkania.

/Wola 35/

Dziękujemy za wpłaty: od Lecha-1000, Bank-3000, Grzyby-700, na szampań dla  
Zbyszka Bujaka /przekazaliśmy/. W ostatnim numerze powinno być Przemek-1000  
a nie przemysł-1000. Przepraszamy.